

Panie naucz nas modlić się...

Wykład 23

Ks. Janusz Królikowski

„Zdrowaś Maryjo” – geneza Pozdrowienia Anielskiego

„Zdrowaś Maryjo”, czyli Pozdrowienie Anielskie jest pierwszą i wyjątkową modlitwą, którą się posługujemy w naszym odniesieniu do Maryi, Matki Bożej, niemal w nieskończoność powtarzając jej słowa, angażujące nasze zaufanie do Niej i do Jej wyjątkowej pozycji wobec Boga. Zawiera się w niej słowo wiary i posłuszeństwa, których nauczyliśmy się w dzieciństwie i które ufnie powtarzamy przez całe życie. Zawiera się w niej także nasze synowskie uczucie do naszej duchowej Matki. Są to słowa – jesteśmy o tym głęboko przekonani w oparciu o nasze modlitewne doświadczenia – których nigdy nie wypowiedzieliśmy na próżno, ponieważ Matka Boża faktycznie wysłuchuje naszych wołań, ukrywających się za tym prostym „Zdrowaś”.

1. Początki Pozdrowienia Anielskiego

Jest rzeczą wiadomą, że modlitwa „Zdrowaś Maryjo” w takim kształcie, w jakim dzisiaj ją odmawiamy, nie jest owocem spontanicznej kompozycji kogoś natchnionego, ale rezultatem powolnego i wielowiekowego opracowywania wyrastającego z doświadczeń duchowych wielu chrześcijan i z rozwijającej się teologii. Chociaż słowa wypowiedziane do Maryi przez anioła, stanowiące pierwszą część modlitwy „Zdrowaś”, spotyka się w liturgii zarówno greckiej, jak i łacińskiej od czasów najbardziej starożytnych, to jednak ten fakt nie pozwala na stwierdzenie, że już wtedy były one w powszechnym użyciu. Z drugiej strony nie można też zaprzeczyć, że w tamtych czasach byli ludzie szczególnie pobożni, którzy czcili Matkę Bożą i pozdrawiali Ją tymi samymi słowami, które anioł Gabriel wypowiedział w chwili zwiastowania.

Święty Jan Damasceński (ok. 675-749) w mowie na święto zwiastowania Maryi zawarł wołanie pełne radosnego entuzjazmu: „Dzisiaj również my podnosimy nasz głos i z wołaniem pełnym miłości i radości mówimy do najchwalebniejszej nosicielki światła, Matki Zbawiciela: pozdrawiam Cię, o pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona”.

W innej mowie o zwiastowaniu, przypisywanej świętemu Atanazemu z Aleksandrii (296-373), która prawdopodobnie pochodzi z epoki dużo późniejszej, czytamy takie pozdrowienie skierowane do Matki Bożej: „Pozdrawiam Cię, pełna łaski, Pan z Tobą. Wstawiaj się za nami, o Niewiasto i Pani, Królowo i Matko Boga, ponieważ pochodzisz z naszego rodu i z Ciebie narodził się Bóg wcielony”.

Nie będzie rzeczą nieużyteczną przypomnieć starożytny modlitewnik napisany dla wiernych diecezji afrykańskich, którego domniemanym autorem był biskup Sewer z Aleksandrii. Na stronicach tej pobożnej książeczki znajdujemy pozdrowienie anielskie w następującej formie: „Pokój Tobie, Maryjo pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc, który jest w Twoim łonie, Jezus Chrystus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się – wołam – za nami grzesznymi. Amen”.

Przywołane tutaj trzy świadectwa należy traktować w ich prawdziwej wartości historycznej, to znaczy tylko jako formy wyrazu prywatnej pobożności, która nie poświadcza jeszcze szerszego rozpowszechnienia „pozdrowienia anielskiego”. Jean Mabillon (1632-1707) ponad wszelką wątpliwość wykazał, że ogólnej praktyki recytowania „Zdrowaś Maryjo” w tradycji łacińskiej nie spotyka się przed XII wiekiem. Ta teza posiada poważne uzasadnienie w oparciu o fakt, że ani w zachętach do modlitwy kierowanych przez biskupów do wiernych, ani w licznych podręcznikach pobożności, ani w dokumentach kościelnych sprzed XII wieku nie można znaleźć żadnej wzmianki o „Zdrowaś Maryjo”.

O „Zdrowaś” nie mówi św. Eligiusz, biskup w Noyon, zmarły w 660 roku; w swoich listach pasterskich ogranicza się do następującej zachęty: „Odmawiajcie Credo i Modlitwę Pańską z wiarą i pobożnością”. Podobnie tylko o Wyznaniu wiary i „Ojcze nasz” mówią dekrety synodalne biskupów: Ata z Bazylei, Teodolfa i Gualtiera z Orléans. W książeczce do modlitwy, której używała żona króla Lotara I (795-855), znajduje się tylko Credo i „Ojcze nasz”. Brakuje „Zdrowaś” także w książkach pobożnych opracowanych w językach narodowych przez Będę Czcigodnego (ok. 672-735) dla Anglików i Notkera Balbulusa (ok. 814-912) dla Niemców. W konstytucjach kartuskich, powstałych krótko po 1100 roku, nie ma wzmianki o „Zdrowaś Maryjo”, jak również nie wspominają o niej reguły zakonne templariuszy, karmelitów, umiliatów czy minorytów.

Trzeba jednak wspomnieć, że święty Piotr Damian (zm. 1072) w jednym ze swoich dziełek ascetycznych przywołuje przykład pewnego młodego kapłana, który miał zwyczaj recytować przed obrazem Matki Bożej słowa: „Zdrowaś, Maryjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami”.

Pierwszy oficjalny dokument, przynajmniej najstarszy, który znamy, dotyczący dziejów „Zdrowaś Maryjo”, sięga 1196 roku. Jest nim dekret Odon, biskupa Paryża, który zaleca duchowieństwu i wiernym codzienne odmawianie Modlitwy Pańskiej, Credo i Pozdrowienia Anielskiego, przy czym trzeba pamiętać, że miało ono postać: „Zdrowaś, Maryjo, łaskiś pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami, błogosławion owoc żywota Twojego”.

Synod w Bezières we Francji, który odbył się w 1246 roku, poleca, aby dzieci były prowadzone przez rodziców do kościoła, aby nauczyć się od kapłanów podstaw doktryny chrześcijańskiej oraz odmawiania „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” i Credo. To samo zalecenie jest potwierdzone przez synody w Alby w 1245 roku, w Walencji, w Hiszpanii, w 1255 roku, w Norwich, w Anglii, w 1257 roku, w Rouen, we Francji, w 1287 roku, w Lüttich, w Niemczech, w 1287 roku.

Od historyka Stephana Beissela dowiadujemy się, że zakonnicy nie pozostali w tyle za świeckimi w okazywaniu swego przywiązania do odmawiania tej modlitwy tak drogiej sercu Maryi. W 1266 roku kapituła generalna Zakonu Braci Kaznodziejów (dominikanów), zebrana w Trewirze, wprowadziła codzienny obowiązek odmawiania pośród innych modlitw przed Mszą świętą „Zdrowaś Maryjo” po modlitwie „Ojcze nasz”. Należy jednak zauważyć, że już przed tą datą dominikanie mieli zwyczaj recytowania przed i po oficjum o Błogosławionej Dziewicy Maryi Pozdrowienia Anielskiego.

2. Włączenie imienia Jezus

Pierwotnie „Zdrowaś” kończyło się słowami „żywota Twojego”. Pierwszym dodatkiem stało się imię Jezus, początkowo złączone z tytułem Chrystus. Liczni badacze, jak Mabillon, Esser i Beissel, wykazali, że ten dodatek zawdzięczamy interwencji papieża Urbana IV (1261-1264). Esser tak pisze na ten temat: „Już Urban IV, ten sam, który ustanowił święto Bożego Ciała, powierzając ułożenie odpowiedniego oficjum św. Tomaszowi z Akwinu, dodał do Pozdrowienia Anielskiego słowa: Jezus Chrystus. Amen” – udzielając także odpustów do tego dodatku”.

Dominikanin Michel z Lille (de Insulis; ok. 1435-1502) tak pisze o odpuszczeniu nadanym przez papieża dla tego dodatku: „Urban IV, który dodał do Pozdrowienia Anielskiego, jako zakończenie, imię Jezus, nadał trzydzieści dni odpustu za każdym razem, gdy się je odmówi. Odpust ten został potwierdzony przez jego następcę Jana XXII, który dodał jeszcze dodatkowo trzydzieści dni, jak wynika z autentycznej bulli, która zachowała się w Awinionie, gdzie Jan XXII przebywał przez wiele lat”.

3. Dalszy rozwój Pozdrowienia Anielskiego

Druga część, mająca charakter prośby, którą obecnie kończy się Pozdrowienie Anielskie, pojawiała się po raz pierwszy (w całości lub w części) między 1300 a 1400 rokiem w licznych i natchnionych parafrazach „Zdrowaś” pisanych przez poetów w językach narodowych, na czele z językiem włoskim. Posiadamy wiele przykładów takich kompozycji poetyckich, które zostały zebrane i były studiowane na końcu XVIII wieku przez opata Giovanniego Crisostoma Trombelliego (1697-1784), zasłużonego badacza literatury maryjnej. Jest rzeczą bardzo interesującą odczytanie niektórych z tych kompozycji poetyckich, które pozwalają na zrozumieć, jak stopniowo doszło do włączenia do Pozdrowienia Anielskiego zawartej w nim prośby.

W kodeksie z XIV wieku znajdującym się w Treviso Trombelli odnalazł wezwanie, które przypisano – co jest mało prawdopodobne – Dantemu Alighieri:

„Chcę Cię prosić, o źródło łaski,
Która nie wahasz się modlić za nami,
Chociaż jesteśmy tak źli i niegodni.
Którzy tak niewiele dobrego robimy.
O synu mój, dlatego jeszcze bardziej
Jestem uczyniona obroną grzeszników”.

W wydaniu *Boskiej komedii* Dantego drukowanej w Wenecji w 1529 roku przez Borgo Franco zostały zamieszczone następujące wersy, na pewno nieautentyczne, ale bardzo stare:

„Ty, Dziewico zawsze błogosławiona,
Módl się za nami do Boga, aby nam przebaczył;
I niech da nam dobrze żyć tu na ziemi,
A na końcu naszego życia niech da nam raj”.

W innym kodeksie, przechowywanym wówczas w bibliotece kanoników laterańskich w Bolonii, Trombelli czytał między innymi taką parafrazę „Zdrowaś Maryjo”, którą uznał za współczesną Petrarce:

„Witaj Królowo, Dziewico Maryjo,
Pełna łaski: Bóg niech zawsze będzie z Tobą
I bądź bardziej błogosławiona niż każda inna niewiasta,
A owoc Twojego łona, do którego się modlę;
Niech mi przebaczy Bóg, Chrystus Jezus,
Niech będzie błogosławiony, a nas pociągnie za sobą.
Ty, Dziewico zawsze błogosławiona,
Módl się za nami, aby Bóg nam przebaczył
I dał nam łaskę pokonania przeciwności,
A na końcu życia nich da nam raj. Amen”.

Można powiedzieć, że te parafrazy nie są właściwie niczym innym niż poetyckim poszerzeniem wezwania, które Kościół już od wieków wypowiadał w litaniach do świętych: „Święta Maryjo, módl się za nami!”. Nie określono w nich tylko czasu, w którym wzywa się szczególnej pomocy Matki Bożej, choć można domniemywać, że może w tym przypadku chodzić o wszelkie ludzkie potrzeby pojawiające się w każdym czasie.

Jeszcze w 1549 roku druga część Pozdrowienia Anielskiego, jak dzisiaj je odmawiamy, nie była oficjalnie przyjęta przez Kościół, skoro synod w Moguncji, zebrany w tym samym roku, zalecał wiernym obowiązkowe odmawianie „Zdrowaś Maryjo”, przepisując w tym celu formułę, w której nie było jeszcze: „Święta Maryjo...”. Dopiero pod koniec XVI wieku zaczyna się rozpowszechniać włączanie do „Zdrowaś” dodatku: „Święta Maryjo... i w godzinę śmierci naszej”. Potwierdzenie tego faktu znajdujemy w katechizmie świętego Piotra Kanizjusza, drukowanym w 1563 roku, w którym znajduje się już dzisiejszy tekst „Pozdrowienia Anielskiego”. Papież Pius V w 1568 roku oficjalnie zatwierdził w „Zdrowaś” z jego pełną, drugą częścią: „Święta Maryjo...”. Aby jednak zmienić przyzwyczajenia wiernych i w wprowadzić w życie wierzących zalecenie papieskie potrzeba było jeszcze przynajmniej pół wieku po śmierci tego papieża. Słusznie więc można twierdzić, że dopiero w połowie XVIII wieku „Zdrowaś Maryjo”, tak jak je dzisiaj odmawiamy, weszło na trwałe w użycie wiernych.

„Zdrowaś Maryjo” jest więc modlitwą, w której odzwierciedla się dojrzewanie świadomości obecności Maryi w dziejach zbawienia i w życiu Kościoła, a tym samym w życiu każdego chrześcijanina. W szczególny sposób jest ona świadectwem odkrywania wstawienniczej funkcji Maryi w każdym czasie i w każdej potrzebie. To wstawiennictwo obejmuje każde nasze „teraz” z jego trudnościami, niepokojami i oczekiwaniami, a w sposób szczególny wpisuje się w „godzinę śmierci naszej”. Abyśmy mogli z większą wiarą, a tym samym skutecznością przyzwać Maryi przez kierowane do niej „pozdrowienia”, potrzebujemy głębszego namysłu nad zawartymi w niej treściami. Z tej racji poświęcimy kilka rozważań naszej pierwszej modlitwie maryjnej.